

Z nowin miejscowych няма zgola nic do zagrania. Karnawał jak się cicho zaczął, tak w ciemnościach przemija. Bałw nikt zgola nie wyprowadza, nawet w domach prywatnych zastępują go wielkie części wiewiórek, muzykalno-deklamatorskimi, teatralnymi i amatorskimi, granami towarzyskimi itd.

Komitet „stuletniej rocznicy“ ukonstytuował się już, obrawszy p. Alfreda Młockiego prezesem a wiceprezesa miasta p. Jasińskiego zastępcą prezesa. Odezwą do kraju jest już wygotowana i temi dniami będzie ogłoszona.

Stypendium z funduszu państwowych, dla artystów przeznaczonych, otrzymał w tym roku literat tutejszy, autor „Pierwszych Galicyanów“, świeżo wydanego dzieła „Z estetyki“ i t. d. pan Władysław Łoziński. Dawniej otrzymywał dwóch przynajmniej z Galicyi artystów takie stypendium. Na inne nierównie mniejsze i pewnie mniej wsparcia w tym kierunku potrzebujące prowincje Austrii przypadło po trzy, cztery i więcej takich stypendyów. Rząd sprzyja krajowi!

Sprawa akcyjnego towarzystwa teatralnego ugrzęzła gdzieś na mieliznie. Założyciele towarzystwa nie dają najmniejszego znaku życia a w przeciągu dni dziesięciu musi być podanie konkursowe wniesione!

**Z Waszyngtonu. 16 stycznia.**

(Dymanty i złoto w Afryce. — Rzeczpospolita Orange. — Nowe odkrycie w dziedzinie historii naturalnej. — P. Agassiz nie jest wolnym od małej słabości).

(Korwin) Przed parą miesiącami Dziennik po-bieżnie wspominał o wielkim odkryciu dymantowych pokładów w Afryce. — W istocie, wiemy dość po-wszecznie, o liczbie wartości tych drogiej cacek, na targach stolic handlu i wykutności pokazujących. Z zatargów, o których niżej, zaczynamy dziś dowiady-wać się więcej o kraju, gdzie dzieci w chapanek grają na dymanty; jego warunki, położenie, właściwości i inne przyniosły poczynają się wydobywać z pomroki domy-słów. — Świeżo bardzo odkryto złoto, w nadzwyczaj bogatych żyłach w kwarcu i w bogatszych może po-kladach ziemi nasypowej. Kawały znajdujące w niej mają być większe i czystsze niż w Kalifornii i Au-stralii. — Kraj ten ma być obszerną płaszczyzną (tableland), ma wiele rozkosznych dolin, liczne rzeki, strumienia, strugi i piękne błonia i łąki, a obok ob-szerne, gęste zwrótnikowej roślinności lasy, bogate w cenne drzewo. Pełno jest różnej zwierzyny, między nią są liczne stada giraf, gnu, danieli i przedpoto-powy niby nosorożec, łatwo osławiany słon; ale nie zbywa też na tygrysy, lampartach i lwach, co zape-wne stronną ujemną krajobrazu stania.

O tem już i o innych rzeczach do tego kraju od-noszących się szysielśmy od pana R. H. Kiley, je-neralnego konsula i agenta Stanów wolnych Po-maranczowych (Orange). Tak bowiem zowią ten kraj, który już od lat 17 jest regularnie urządzonym i używającym większego porządku i dobrobytu, spo-koju i bezpieczeństwa wewnątrz, niż jakiegokolwiek inne dotąd znane okolice ze swych kopalni, czy min bogatych, kędy nagły napływ różnorodnych spekulan-tów ściągają zwykli ludzi gotowych na wszystko. —

Prezydentem Wolnych Stanów Orange jest obe-cnie pan Brand, — który się czynnie wziął do zawią-żania stosunków zewnętrznych i do zrobienia głośniejsz-em to nowonarodzone państwo. — Obszar tej Rzecz-pospolitej, którą mieszkańcy Kolonii zowią Trans-vaal (bo za rzeką Vaal), jest przeszło 200,000 mil kw. angielskich. — Leży ona między rzekami Vaal a Pniel, po nad Tempepe i zajmuje okrąg zwany Ta-lin, czyli lepiej określając między 23° a 30° szerokości południowej i między 24° a 31° długości geograficznej Greenwich. — Ile może mieć białej ludności, trudno powiedzieć. Jedni powiadają, że takowa dochodzi do prze-szło 20,000. P. Kiley sądzi, że musi być raczej 100,000 nie licząc w nią przesuujących się tedy od czasu do cza-su i wedle pory roku i polowań, mniej lub więcej wło-czących się gromad murzynów z pokoleń Kanas lub Bushmanów różnego szczepla, — którym to wła-snie można by dać przez ultramontanów wynalezioną nazwę przybłędów, gdybyśmy się nie czuli obowiąz-kanymi zostawić im raczej swobodę obrzeczania nią ro-daków z innych prowincji do Wielkopolski, aby tam pracować przy ległych. — Zaiste goniący murzyn po-dziwicznie Afryki nie wierzy ani nadziei nie traci aby na ziemi ojów jego nie miał być swoim! — Miał w tym kraju nie ma jeszcze, acz tu i owdzie można zna-leźć małe burgi czyli grody. — Grunta Stanów Orange są żyzne i sownie pracę opłacają. — Owoców, jarzyn jest mnóstwo — i ciągle jedne po drugich następują. — Niebo, jak między zwrotnikami ja-sne, przezroczyste, modre. — Deszcze to zwykle ule-wy. — Burze szybko nadchodzą i prędko uchodzą — ale często idą w parze z uraganem. — Pory deszczowe są wprost odwrotnie jak na północnej półkuli. — Dni roku prawie zawsze nocom równe — nocy chłod-ne z przyczyną mocnej rosy. — Upałów nie ma tak wielkich, jak w nad brzegami rozciągających się ko-loniach. To umiarkowane ciepło daje się łatwo zrozu-mieć i wytlumaczyć wyniosłością płaszczyzny, która prawie od brami Cap Town poczynając, podnosi się coraz wyżej i szerzej rozlega, bieży w środek ku równi-kowi w Afryce — istotnie ku północy.

Stany Orange do roku 1871 od 1854, to jest od daty konwencji do przyszłej jesieni używały zupełnego spokoju. — Kolonialny bowiem rząd w imieniu Anglii zawarł pewien rodzaj umowy z wychodźcami nad Vaal Pniel itp. rzekami — w moc której nie miejsza się do ich spraw pod żadnym względem. — Dopiero po od-kryciu nowych min i kopalni szczególnie po otwarciu ich i po urzędzeniu sztyb, zaprowadzeniu różnych ro-bót — Anglicy objawili swe pretensje do lepszych części kraju. — Znalazł się pod ręką jakiś protego-wany Grignas (nazwa pewnego szczytu pokolenia może rodu tylko) w osobie Water boer, któremu dano tytuł kapitana, starą strzelbę, stary spencer i kaszkiet z wstążkami kaprała wierzbiącego. Trzewiki sam nie chce, a spodnie go żenują. — Na mocy więc takich tytułów, jako protegowanego pretendenta napół nagie-go — a którego ani dziady, ani szwagry, ani swaty, za rzeką Vaal nigdy nie byli (tak dowodzi P. Kiley) nie tylko zajeżdżano na lepsze części kraju, ale zabrano utworzone kopalnie, sztyby zaprowadzone, i dokonane roboty na własność W. Brytanii. — Zabor posunięto do własności zwanych Davis Graff nad rzeką Pniel i Missii berlińskiej, która tu ma liczne filie i znacznie się rozszerzyła. — Jaki obrot i rozmiary ten zatarg weźmie, dziś jeszcze wnioskować nie możemy. — An-glicy mieli tu swoje forty między latami 1848 a 1854 w czasie wojen z Kaframi i Bushmanami. Ale An-glicy w r. 1854 nie tylko że dobrowolnie je opuścili ale zawierając wyżej wspomnianą konwencję, uroczy-ście ustąpił kraj Stanom Orange. — Pan Brand miał tę sprawę oddać pod sąd polubowny i opiekę Pesurza Niemiec, króla Holandyi i prezydenta Zjednoczonych Stanów.

„Jeżeli kraina ta, zaręcza p. Kiley, utrzyma swój byt i prawa swoje, to musi zakwitnąć szybko, prze-sięgnie Australi i Kalifornię w rozwoju, bo ma pra-wa bardzo liberalne-przystępne jest dla wszystkich na-

rodowości i więcej zbliżona do Europy niż Australia a nawet Kalifornia.

Zostawiając stany wolne Orange ich przyszłym lo-som, na które wpłynąć nie możemy — niech mi bę-dzie wolno zwrócić uwagę na inne odkrycie innego rodzaju, w innej zupełnie dziedzinie, innego znaczenia, słowem na odkrycie w poszukiwaniach historii przy-rodniczej. Uczony Szwajcar pan Agassiz, zamieszkały i naturalizowany w Ameryce, przed paru miesiącami z okładem został wysłany na badawczą podróż w około Ameryki brzegów południowych, kosztem obywateli prywatnych z Bostonu, lubowników i opiekunów umie-jętnych. Przebywając zatokę meksykańską zauwa-żył pływające po powierzchni morza kłęby rośliny morskiej z familii Sargassum. Kilka takich kłębow wyciągnięto na pokład. Przeglądając się im bliżej, zdawało się, jakby były obwite jakąś tkaniną, pozornie do pajęczyny podobną. Badając dalej, zau-ważano jakby węzłki czyli gruczołki do tej tkaniny poprzeczające. Za pomocą szkła powiększających przekonano się, że te gruczołki były jakiegoś jaja, da-leko posunięte w rozwoju. Część więc ich włożono do słoików szklanych i starannie trzymano, czekając, aż ci się z nich nie wyleże. Jakoż w parę dni, to jest przed 15 grudnia roku zeszłego o dzień przed przybyciem na wyspę St. Thomas, zjawiły się jakieś nader żywe i dziwne żyjątka a gruczołki znikły. Po kilku dniach poznano w nich ryby, już dawniej opisane przez pana Cuvier, pod nazwą „Chironectus Pictus“. Pan Agassiz zowie je „Pelagie Chironectes“. Nazwę tę rybie tej dano dla podobieństwa jej przednich skrzel do rąk ludzkich, ruch tych skrzel nawet jest więcej jak rąk ludzkich. Odkrycie rzeczywiście, jak widzi-my, nie jest nowego rodzaju ryby, ale tylko gnia-zdła rozwoju zarodku — powierzenie ikry roślinie — gwałtownie od skat dna morskiego odrzynujących a które nie wypływa w innym razie nigdy na wierzch wody. Nader poetycznie p. Agassiz, opisuje tę kolebkę rybią i to lula, jak zowią Anglicy kołysanie nie-mowląt przy piastunkach nucienn. Zauważać należy, że tyle już sławy używający małż w Ameryce zamilał dotąd a teraz nawet zapominał zupełnie w swym opi-sie wspomnieć, że już r. 1859 powracający do domu z Brazylii znakomity oficer, dziś wiceadmirał ze Zje-dnoczonych Stanów marynarki, spozstrzegł pierwszy też same kłęby i też same gniazda, i jeżeli się godzi po-wiedzieć, niemożliwa rybki i owe odkrycie zakomu-nikował panu Agassiz, który o tej rzeczy jako o swo-jem tylko odkryciu dzisiaj tylko mówi. Zdaje się, że ryba ta nie wielkiego w praktycznej ekonomii jest uży-tku, może też dla tego admirał uśmiecha się tylko nad krótszą pamięcią sławnego badacza!

**NIEMCY.**

\* Izba Panów załatwiła bez dyskusji w sobotę sprawozdanie komisji względem rozszerzenia czynności banku pruskiego na Alzacyę i Lotaryngię, jako też sprawy względem budowl i administracji kolei pań-stwowych r. 1869 i 1870.

Na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowe-go Izby deputowanych postawiono interpelacya dep. Mohra o dalszem rozwinieciu sieci kolei żelaznych państwowych i powiększenia na nich materiału obro-towego.

Pomiędzy petycjami do Izby deputowanych na-desłanymi znajduje się podana przez murarza Maxa Jakobi z Trettau w Saksonii donosząca, że wynalazł system budowania tanich mieszkań dla robotników i że go gotów udzielić Izbie deputowanych za wynagrodzeniem półmilionu talarów.

Komisya budżetowa Izby deputowanych zajmuje się ustaleniem powiększenia plac urzędników.

Podobno się nie potwierdza wiadomość, jakoby rosyjski generalny dyrektor poczt baron Velho zawarł traktat pocztowy stanowiący dodatek do ugody pocztowej z Związ-kiem północno-niemieckim. Kreuz-Zeitung twierdzi, że taki traktat nie istnieje. Pertraktacje, które baron Velho w Berlinie prowadził, dotyczyły podstaw ugody, przez którą ma być uregulowana komunikacya pocztowa tranzytowa pomiędzy Rosyą z jednej strony a An-glią, Belgią, Francją i Włochami z drugiej strony. Dotąd ten przewóz odbywa się nie zamknięty. Na przy-szłość mają być zaprowadzone torby zamknięte. Nim jednak Moskwa względem zmiany tej sprawy roz-poczęnie porozumienia z dotyczącymi państwami, zdało jej się stosownem załatwić ją z administracyą pocztową niemiecką.

Ułożony ugodę przedwstępną w Berlinie wzglę-dem tego przewozu, udał się p. Velho dalej, ażeby roz-począć układy z państwami wzmiankowanymi. Po ich załatwieniu powróci do Berlina, ażeby ukończyć trak-tat pocztowy. Przy tej sposobności ma być mowa także o zniesieniu porto od listów transportowanych po-między Niemcami i Moskwą. Widoki nie mają być w tym względzie niepomyślne.

**KRÓLESTWO POLSKIE.**

\* Rzymski korespondent Czasu donosi jako rzecz najpewniejszą, że nie ma nikogo w Rzymie ze strony Moskwy przysłanego do traktowania ze Stolicą apo-stolską o wprowadzenie języka moskiewskiego do obrzą-dków katolickich w Polsce lub w Moskwie, a nastę-pnie, że nie ma żadnych rokowań. Posłuchanie w. księcia Michała u Papieża było sprawą czysto etykie-talną. Przejżdżając przez Rzym, w książkę nie mógł nie być u Papieża, zwłaszcza w dzisiejszych okolicz-nościach, kiedy Moskwa uczyniła krok tak przychyl-ny Rzymowi i chce obsadzić w Polsce stolicę biskupie. W książkę uczynił, co każdy inny należący do panu-jącej rodziny zawsze w Rzymie czyni: złożył usza-nowanie Ojcu św. A że nie innego tam nie za-szło, temu na dowód to jedno posłużyć może: że ba-wił u Papieża 10 do 15 minut, i miał w swoim to-warzystwie dwie damy, żonę swoją i swoją siostrę w. książęną Maryę.

Może tylko potwierdzić, pisze tenże korespondent że ks. Fijałkowski, b. Kamieniecki, przedstawiony jest na metropolite, i to jeszcze dodać, że podobno ks. Po-pielowi, biskupowi płockiemu, a nawet podobno i ks. Borowskiemu, biskupowi żytomirskiemu, pozwola po-wrócić. To zaś bez żadnej obawy piszę, że ks. Felin-skiemu, arcybiskupowi warszawskiemu, i ks. Krasin-skiemu, biskupowi wileńskiemu, mimo usilnych nale-gań ze strony Stolicy świętej, żadną miarą na powrót nie chcą udzielić pozwolenia.

**AUSTRIA I WĘGRY.**

\* Wiedeń, 3 lutego. Raz już jeden wspomina-liśmy na tem miejscu, że stanowisko obecnego mini-

sterstwa nie tak już zdaje się być pewnem, jak to or-gana jego w publiczność wzmówić chciały, i że nie-daleki już może jest jego upadek. Organa te przypisują okoliczność tę, jak naturalna, zabiegom tak zwanej „kamarylli dworskiej“, która przeważały zawsze wedle nich wywierała wpływ na wszystko, co się pod względem stosunków wewnętrznych nie tylko lecz i zewnętrznych kiedykolwiek w Austrii działo, a za o-znakę tego zachwiania już stanowiska gabinetu po-dają okoliczność, że tutejsza policja zakazała prywatne zupełnie zebranie starokatolików, jakie się dnia wezo-rajszego w Jozefstadzie odbyć miało teatrze.

Na onegdajszym posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa przyszła jednakże jeszcze pod obrady wery-fikacya wyborów bezpośrednich z czeskich wielkich posiadłości gruntowych. Mimo zaś znakomitą różnicę zapatrywań, jaka w wydziale panowała co do znacze-nia wniesionego przed wyborem protestu, o czym przed kilku dniami także już wspominalśmy, nie poruszono w Izbie kwestyi zasadniczej. Izba przyjęła owszem znaczną większością zapatrywanie sprawozdania wy-działu, że wybór pod protestem dokonany uważać na-leży za ważny a protest za nie być.

Zresztą załatwiła jeszcze Izba prawo dotyczące pensyi profesorów przy teologicznych fakultetach i tech-nicznych szkołach wyższych.

Przy tem wszystkim brzmia wiadomości, jakie do-chodzą publiczność co do stanu kwestyi galicyjskiej w subkomitecie wydziału konstytucyjnego, bardzo po-myslnie. „Żaden symptom — pisze w tej mierze Presse — nie przemawia tak wyraźnie za pomyślnym przebiegiem układów w subkomitecie wydziału kon-tytucyjnego jak zachowanie się wpływowych dzienników polskich. Czas i Kraj, przemawiając za porozumie-niem w gorących słowach, przyznają słusność zupeł-ną postom galicyjskim, jeżeli rezolucyi sejmowej nie uważając za dogmat narodowy, przyzwala na odpo-wiednie czasowi i rozsądne zmiany. Cieszy nas w in-teresie porozumienia, że i w Galicyi utorowało sobie drogę przekonanie, że rezolucya w dzisiejszej swej formie i ze wszystkimi postulatami podtrzymaną być nie może. Spodziewamy się, że umiarkowane prze-mówienie Czaśu przyprowadzi do rozumu gorące pi-semka lwowskie, z pewnością zaś spodziewamy się, że przewodnicy delegacyi polskiej nie ulegną wpływowi lwowskich malkontentów, lecz za tem raczej ubiegają się będą, co się da osiągnąć.“

Najwięcej rozszerzony dziennik wiedeński, wycho-dzący w 40,000 egzemplarzach Neues Wiener Ta-geblatt zakupiony został, jak słyhać, przez bank wekslarski za 600,000 flor. Presse, Neue freie Presse i Tagblatt najwięcej trzy dzienniki tutej-sze, są więc obecnie własnością instytucji bankowych a w tym charakterze najwierniejszymi naturasnie są or-ganami opinii publicznej.

**FRANCYA.**

\* Najważniejszym faktem chwili obecnej jest posta-nowienie Zgromadzenia narodowego względem wy-powiedzenia traktatu handlowego Anglii. Na posiede-niu z dnia 1 m. b. wysłuchawszy pp. Thiersa, Rému-sata i Gambette Zgromadzenie ogłosiło rozprawy wzglę-dem traktatu tego za zamknięte a następnie 423 gło-sami przeciw 200 odrzuciło poprawkę Johnstona pra-gnącą odroczyć sprawę wypowiedzenia traktatu i wzy-wającą rząd do podjęcia rokowań z Anglią względem zmodyfikowania taryf traktatu.

Zresztą zdaje się, jakby za wspólnym porozumie-niem rozmaitych stronnictw Zgromadzenia narodowego zgadzano się na to, aby odroczyć wszystkie kwestye konstytucyjne, jak niemiennie i te, które mają styczność z utrwaleniem lub zmianą sytuacji p. Thiersa, aż do zupełnego oswoobodzenia kraju.

Pogłoski o manifestie hr. Paryża odpowiadającym hr. Chambord, nie sprawdzają się; owszem wszystko zdaje się na to wskazywać, że zupełne zachowa mi-lczenie. Zresztą dopiero od wczoraj wrócił z polowa-nia z ks. Joinville; obadwaj byli u ks. Aumale, na wieczorku, który nadzwyczaj był liczny.

P. Guizot był z wizytą u p. Thiersa. Zaznacza-jąc, że manifest hr. Chamborda dopełnił ruiny poje-dnania, że naczelnik rodziny Burboński nie ma żad-nych widoków pozyskania Francji dla prawa boskiego i że książęta Orleanscy z trudnością zdolają utworzyć jedną partya monarchiczną, miał minister monarchii li-pcowej dodać, mówiąc do dawnego swego kolegi: oszczędzaj twe siły rządowe i osobiste, bo absolutnie nie widzę możebnego nad to, czego dokonać pro-bujesz.

Pogłoska o porozumieniu co do prawa wojskowe-go pomiędzy rządem a komisją do reorganizacyi ar-mii wysadzoną, potwierdza się. Minister wojny przesłał komisji z 45 członków się składającej memo-ryał oznaczający minimum koncesyj, jakich rząd się domaga, jeżeli nie ma przedłożyć Zgromadzeniu naro-dowemu projektu do reorganizacyi wojska innego od wypracowanego przez komisję. Jeżeli te koncesye zo-staną zrobione, rząd przystanie na projekt komisji i wszelki antagonizm zniknie. Komisya ma się skla-niać do przyjęcia zmian przez rząd wymaganych.

Wszystkie znakomitości bonapartystowskie są na Korsyce, ażeby pracować nad wyborem p. Rouher. P. Galliani d'Istria miał tam przywieść list Napoleona III, jako rodzaj manifestu, mającego połączyć wszyst-kich wiernych.

Powieść p. E. Lola pod tytułem Odrzutki, (la Curée), której publikacya Cloche była musiała prze-rwać na żądanie prokuratury, wyjdzie w tych dniach w księgarni Międzynarodowej. Jestto bardzo śmiała satyra obyczajów cesarstwa, życia na przebój i szalo-nej spekulacyi, znamionujących to panowanie. Maski, przedstawiające osobistości, są bardzo przejrzyste.

Lescure, znany z wielu uczonych prac histo-rycznych, wydaje pod tytułem: Nowe pamiętniki, cztery tomy o marszałku Richelieu, księgarnia Le Chevalier roglasza równocześnie Swobodne badania (Le libre examen) przez p. L. Viardot i drugie wy-danie dzieła: pod tytułem Z Paryża do Kajeny, pamiętniki transportowanego (de Paris a Cayenne histoire d'un transporté) przez Ch. Delescluze.

**WŁOCHY.**

\* Rzym, 31 stycznia. Pomiędzy licznymi spra-wozdaniami i dokumentami, jakie minister skarbu p. Sella kazał wypracować do swojej exposizioe fi-nanziaria, dla podania ogólnego obrazu administra-cyjnego, finansowego i ekonomicznego Włoch rozwoju, znajduje się także raport sekretarza jenerałnego w mi-nisterstwie handlu p. Luzzati „o rozwoju kredytu i o-brotu handlowego z zagranicą“, podający pod tym względem ważne nader szczegóły. Zajmującymi zaś mianowicie są szczegóły dotyczące włoskich spraw kre-dytowych, z których wyjmujemy, co następuje.

W kwietniu 1866 r. dochodziła wartość obiegają-cych we Włoszech pieniędzy kruszcowych do 1200 milionów; jeżeli się zaś doliczy Rzym i Wenecya, nie-należące wówczas jeszcze do dzisiejszego królestwa włoskiego, to wartość ta była daleko większą. Obie-gające w owym czasie bilety bankowe dochodziły do sumy 263 milionów. Jeżeli się z owych 1200 milio-nów potrąci 108 milionów, stanowiących rezerwę ban-ków w gotówce a doliczy owe 263 miliony biletów bankowych, to ogólna cyrkulacya dochodziła w kwie-tniu 1866 r. a więc przed zaprowadzeniem przysmo-wego kursu biletów banku narodowego do 1355 milionów. Dziś pieniądże kruszcowe zupełnie prawie z obrotu zni-knęły. Rezerwa banków w kruszczach wynosiła wprawdzie 3 sierpnia 1871 r. 173 milionów, lecz te cofnięte są z obiegu, dalej obiega jeszcze w Wenecyi i Włoszech, południowych, gdzie bilety bankowe z trudnością tylko największą zdolają wejść do obrotu codziennego, pe-wna jeszcze ilość pieniędzy kruszcowych, lecz takowa zmniejsza się z dniem każdym, nie da się też prze-tłuścić obliczyć a w żadnym razie nie wywiera wielkiego wpływu na obrót potrzebny dla całego państwa włoskiego ilości biletów bankowych. Dnia 1 sierpnia 1871 obiegalo w ogóle za 1190 milionów biletów ban-kowych, z których 908 przypada na bank narodowy, tak że obieg pieniędzy papierowych i kruszcowych w roku 1866 przewyższa obrót w roku 1871 o 150 mi-lionów.

Tymczasem doszedł rozwój interesów handlowych w całym królestwie do takiego stopnia, że większa ilość środków zamiany stała się koniecznie potrzebną. Wraz z puszczaniem w obieg biletów banków pomno-żyły się także i ich interesa. Innym dowodem wzro-stu interesów jest szybkie pomnożenie i rozwój towa-rzystw akcyjnych a mianowicie instytucji kredytowych. I tak istniało dnia 30 grudnia 1866 roku we Włoszech 5 banków emisyjnych z kapitałem 145 mi-lionów; dnia 30 listopada 1871 r. było ich sześć z ka-pitałem 181 milionów. Banków ludowych i innych towarzystw kredytowych było 31 grudnia 1866 roku 23 z kapitałem 210 milionów, dnia 30 listopada 1871 roku było pierwszych 65 z kapitałem 24 milionów, drugich 46 z kapitałem 330 milionów. — Zamiast 17 towarzystw kolejowych z kapitałem 778 milionów istnieje 18 z kapitałem 875 milionów. Towarzystwo ubezpieczeń było 75 z 44 milionami, dziś jest 91 z 58 milionami. Innych krajowych towarzystw akcyj-nych i komandytowych, których było 103 z kapitałem 146 milionów, jest obecnie 210 i 22 z 183 i 13 mi-lionami. Zagranicznych towarzystw, które w Kró-lestwie włoskiem operowały, było dnia 31 grudnia 1866 tylko 15 z 86 milionami, dnia 30 grudnia 1871 zaś 35 z 289 milionami kapitału. W podanym czasie wzrostu Towarzystwa w ogóle i ich kapitały z 238 z kapitałem 1411 milionów do 493 z kapitałem 1956 milionów. Znacznym był mianowicie wzrost w r. 1871 w którego pierwszych dziewięciu miesiącach 49 nowych powstało towarzystw z kapitałem 133 milionów, w ostatnich jego dwóch miesiącach nawet 19 z kapita-łem 127 milionów. W wzroście tym mają największy udział banki, dalej Towarzystwa budowlowe, najmniej-szy inne Towarzystwa handlowe i przemysłowe. P. Luzzati uważa to pomnożenie banków i Towarzystw ra-czej za pomyślny niż za niepomyślny znak, w każdym razie zaś jest ono dowodem powiększonej czynności handlowej.

Jeden z najgenialniejszych i najcieńszych oficerów armii włoskiej, znany pośrednik aliansu włosko-pruskiego z r. 1866 umarł tych dni. Wiadomo, że jenerał Govone, który podczas wybuchu wojny francuzko-niemieckiej był ministrem wojny, dostał pomieszaną zmysłów; teraz uległ cierpieniom swoim, mając za-lesz dwie lat 47. Aż do skonu przesładowało go urojenie, że, zgodzisz się na politykę oszczędności i nadto wiel-kie redukcje armii włoskiej, zniszczył takową a tem samem zdradził ojczyznę swoją.

**Telegramy.**

(Z biura Wolffa.)

**Bruksela, 2 lutego.** Jak się Agence — Havas Bullier — Reuter dowiaduje, postanowiono stawić p. Langrand — Dumoucau za bankructwo z oszukiwaniem połączono, przed sąd przysięgłych.

**Paryż, 3 lutego.** Podana przez kilka tutejszych dzienników, pomiędzy innemi takie przez Semaine fi-nancière wiadomość, że rząd francuzki ofiarował Niem-com 3 miliardy akcyi pierwotnych jako wynagrodzenie kosztów wojennych, że oferta ta ze strony niemieckiej przyjęta została, nie ma żadnej podstawy, jak i dobrze poinformowanej zaręczają strony.

**Paryż, 3 lutego.** Minister spraw wewnętrznych p. Kazimierz Périér nie dał się nakłonić do cofnięcia za-danej przesąd dymisji; na życzenie wszakże prezydenta Rzeczypospolitej zawiadywać będzie sprawami minister-stwa przez dni kilka.

**London, 2 lutego.** Dziennik urzędowy ogłasza no-minacya dotychczasowego pełnomocnika w Stuttgarcie p. Morier na pełnomocnika w Madrycie. —

Wczoraj rozżył się gwałtowny wichur, w skutek którego kilka okrętów uległo nieszczęśliwym przypad-kom na północno-zachodnim wybrzeżu Szkocyi.

**London, 3 lutego.** Dziennik Echo upoważniony został do doniesienia, że wedle najnowszych wiadomości jest powód do przypuszczenia, iż trudności, jakie się na-winięły mowa w sprawie Alabamy, załatwienie zostaną oświadczeniem rządu amerykańskiego, że tenże nie zamie-rza upierać się przez reklamacyach o szkody poczynione p o s r e d n i o przez okręty krążące Stanów południowych i uznanie skonfiskowanych jako stronę wojującą; odno-sne wszelkie reklamacye pozostaną w aktach, by innym zażaleniom większy nadać nacisk.

**Madryt, 2 lutego.** Dzisiaj odbył się tu mityng stronnictwa radykalnego, w którym brało udział 7-8000 osób. Uchwalony program żąda między innemi zniesie-nia kary śmierci, zniesienia niewolnictwa, zmniejszenia podatków i zaprowadzenia sądów przysięgłych.

**London, 4 lutego.** Podług „Observer“ wysłał rząd angielski w sprawie Alabamy do Waszyngtonu depeszę w bardzo grzecznych słowach. Depesza wypowiada, że jest stałem życzeniem Anglii ściśle wypełnić traktat Waszyngtonski. W dalszym wywodzie mówi depesza, że Anglia nie myślała nigdy, aby i pośrednie straty o-bjęte były traktatem. Gdyby odpowiedzialność za te po-srednie straty miała być uważana za jawną kwestią, to Anglia nie może się poddać pod sąd wojenny.

**Monachium, 4 lutego.** Kilka dzienników donosi, że prezes ministerstwa hr. Hegnenberg-Dux weźmie za-względów zdrowia w krótkim czasie dymisya. W do-brze poinformowanych kołach nie nie słyhać o tej dy-misyi prezesa ministrów.

**Now-York, 3 lutego.** Dzienniki „Herald i World“ mówią o traktowaniu sprawy Allabany przez angielską prasę, piszą, że gwałtowny język angielskich dzienników jest ani godnym, ani uzasadnionym. Jeżeli żądania amerykański za przesadzone, to j. rzeczą sądu rozjemczego Senewie sprawiedliwy wydać wyrok.

**Bonn, 4 lutego.** Podług „Bonner Zeitung“ wzywa biskup Kolński profesorów Hilgersa, Knoodta, Lenscha i Langena, przez ultimatum i pod zagrożeniem formalnej uroczystej ekskomunikacji, do poddania się egmatowi nieomylności.

**Rzym, 4 lutego.** Papież odprawi w drugim tygodniu postu, konsystorz.

**WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.**

**Poznań, 5 lutego.** Przepyszna zorza północna, jakiej najstarsi zapewne nie pamiętają ludzi, ukazała się wczorajszego wieczoru na widnokręgu naszego miasta, zjawyła się północna od wschodu, aż do zachodu część nieba, sięgając aż ku stronie południowej. Wspaniałym mianowicie był huk jasniejszy, który od wschodu do zachodu sięgał aż do połowy nieba, a po którym wychodziły jeszcze promienie. Całe zjawisko w największej świetności można było jeszcze widzieć o 11 godzinie w nocy.

**Teatr.** Wczorajsze przedstawienie wypełnione było dwoma nowymi dla naszy sceny komedjami, tłumaczonymi wprawdzie nie wybranymi z rzędu tych przynajmniej francuskich utworów, które dobru smakowi nie wyrządzają obelgi. Inaczej ma się rzecz jednak z ich wartości artystycznej — jeżeli bowiem komedia Teodora Barriera Fortepian Berty jest ze wszelkich nader i pełną humorystyczną werwą błękit, to 3-aktowa komedia Scribego: Nawet w chacie było z nim należy do tych utworów, które li tylko dla dobrej firmy utrzymują na scenie. Wypieczony ideal i najrubasniejsza rzeczywistość są same przez się tak skrajnymi ostatecznościami, że wywołanie ich w scenicznej plastyce za pomocą naciąganych synonimów i jaskrawych przeciwstawień razi nieprawdopodobieństwem — każda chwila, że taki Scribe niższy się do szukania tak płaskich efektów.

Wychowana na łonie wyborowego towarzystwa i zyciowego komfortu Jenny (p. Wołńska) nie może wyczuć się wspaniałych dzieł sztuki spędzonego w usługach oberżystów i zapamiętanie synonimów (p. Podwyszyński), którego dziełkiem pochłania. — Opiekunem jej, który wydarzył ją z nędzy wychował w tym, co o jejowsku, jest lord Wolsey (pan Cezar). Ofiarę on jej reke, która Jenny odrzuca, albowiem nie pieniała i wysoki stanowiąco, lecz li tylko szczerze i głębokie niechęć daje szczerze. Nie prawdziwego nade. To. Odpowiednie wyskazywanie tak pięknie postawionej tezy w dalszym ciągu dzieła nadabawo wysocy dodatnia i wpływowa wartość, lecz Scribe na to tylko pięknie reze nawiązał, żeby ją później ośmieszyć a nawet zochydzic. — Urzędywistnia swego ideal szukał musi Jenny aż w karczmie. To, co znajduje, ani dziwnie ani boleć jej nie powinno. ... Czego chciał walczyć autor? Odpowiedź prosta. Zyczeniem jego było albo ośmieszyć czyste od względów materialnych uczucie, szukające zadowolenia w odpowiednim sobie dziełku, albo też dowiedzieć, że niskość pochożenia pociąga za sobą bezwiednie, mimowolne ciężkie pragnienia, że paria zostaje zawsze paria!

Jak na rycerza ultra-realistycznego kierunku w literaturze pięknej to wcale nie złe — z tego rodzaju kierunkiem, który ni-stety i u nas kielkować zaczyna, walczyć będziemy na każdym kroku w obronie piękna w sztuce, prawdy w życiu i interesów moralnych naszego społeczeństwa.

Gra artystów w obu sztukach była zadowalniająca a nawet wcale poprawna — z przyjemnością już po raz drugi z rzędu podnosimy poprawną grę p. Kwiciejowskiego jako Juliusza Franka w Fortepianie Berty. W tej komedii należy się uznanie panu Szymańskiej, przedwzrostkiem zaś podnosimy oddana bez zarzutu postać Jenny w Nawet w chacie. Była z nim przez panią Wołńską.

— Dziś posiedzenie zyczejane wydziału historycznego Towarzystwa przyjaciół nauk, na którym odczyt: O bitwie pod Pułtuskim r. 1709 i o koleżnościach jej towarzyszących.

— Dziś w Towarzystwie przemysłowem o godzinie ósmej odczyt pana Emila Kierskiego: O życiu generała Ludwika Krupnickiego.

— W środę w teatrze miejskim tragedia Wiktora Hugo: Marya Tudor.

— W środę na wielkiej sali bazarowej o godzinie 7½ koncert p. Wieniawskiego.

— W środę o godzinie czwartej po południu posiedzenie Wydziału Ekonomiczno-statystycznego.

— W czwartek dnia 8 b. m. o godz. 6 z wieczora odbędzie się w Bazarze posiedzenie wydziału przyrodniczego Tow. Przyjaciół Nauk, na którym czynne będzie pan Kudelka rozprawę: „O oddychaniu roślin.“

— Ważne zebranie Towarzystwa Pomocy Nankowej imienia Marcinkowskiego w czwartek, dnia 8 b. m. o godzinie czwartej na wielkiej sali bazarowej.

— W Piątek na sali bazarowej będzie miał na cel dobroczynny odczyt p. dr. Czapki. Na tenże sam cel w następującą po sobie piątkę będą mieli odczyty: pp. profesorów Szkoły Żabikowskiej Demby i Kudelka oraz pan doktor Swiderski.

— Niedzielne posiedzenie Towarzystwa Polskiego za-gai przewodniczący p. Brylński. Po przeczytaniu protokołu, przyjęciu nowych członków, zajmowało się Towarzystwo kwestyą wspólnej wieczorzy, która po dłuższej dyskusji w ostatni wtorek postanowiono urządzić. Pan Żorawski wniosł następnie, aby wydana świeżo uchwała Tow. tycząca się publicznych tańców natychmiast w życie wprowadzić. Wszczęła się z tego powodu żywa dyskusja, poczem wykluczyło Tow. 5 członków ze swego grona, a 2 postanowiono dać napomnienie. — Po zapowiedzeniu prelekcji dr. Jarosławskiego przyszły wtorek, zamknięto posiedzenie.

W relacji ostatniego posiedzenia zapamiętaliśmy nadmienić, iż prezes Tow. p. Cahier złożył do Kasy Tow. składkę zebraną na Sybiraków w ilości 16 tal. 5 sgr. 6 fen.

— Tutejsze Stowarzyszenie Polskich Drukarzy odbyło w sobotę swe miesięczne posiedzenie. Po zapoznaniu posiedzenia i zatwierdzeniu protokołu, odczytano pisma od Lwowskiego Tow. Drukarskiego „Postęp“ i zatwierdzono sprawy wewnętrzne Towarzystwa, poczem przewodniczący oświadczył, że ponieważ z powodu 100 letniej rocznicy rozbioru Polski Towarzystwo postanowiło się wstrzymać od głoszeń zabaw, proponuje urządzenie natomiast w przyszłą niedzielę wspólnej kolacji — na co zebranie się zgodziło. — Przy wnioskach członków zapytuje się jeden z obecnych: Czy Tow. przyjmuje do grona swego byłego członka p. J., który przed kilku miesiącami wystąpił? — na co

jednomyślnie za przyjęciem głosowano. — Biblioteka powiększyła się o 3 dzieła, darowane przez p. pułk. Calliera, za co się niniejszem składa podziękowanie.

— Dnia wczorajszego wysadzono wreszcie w powietrze upust, o którym w niedzielnym numerze Dziennika wspominaliśmy. Na kilka minut przed godziną 9 z rana założono sznur, którym dobieć miały ogień do min w upiście założonych, a z uderzeniem godziny rozległ się huk ogromny, jeden po drugim, które nawet w oddalonych dzielnicach miasta słyszano. Dym z razu powstały zasłonił przed oczami liczną na Tanie garbarskiej i w innych miejscach zgromadzonych widzów spustoszone zrzadzone; gdy opadł, spostrzeżono, że wszystkie luki upustu — a było ich pięć — w ruinie obrócone zostały. Do min użyto podobno 25, do niektórych nawet 40 funt. proch; siła ich zaś była tak ogromna, że ziemia i odłamy muru na sto stóp w powietrze wyrzucione zostały. Nadmieniamy jeszcze, że upust ów nie prowadził przez Cybina, jak to mylnie donosiliśmy, lecz przez rów, ciągnący się od Warty przez Tame berdychowska, przerywany Chwaliszewo tuż po dzisiejszą szkołą elementarną w domu „Pod Krakusiem“ i idący dalej wzdłuż ogrodów kanonii i seminarium duchownego.

— Opowiadano nam, że około godziny 3 w nocy z soboty na niedziele słyszano grzmot. Nie rezeć za prawdę, nadmieniamy jednak, że około tego czasu zdaje się, że zerwał się silny, mroźny i dokuczliwy wiatr, który wiał przez cały dzień wczorajszy. Wiatr ten stoł moze w związku z wiatrem, jaki się wedle telegramów stroił dnia 2 m. b. na wybrzeżach angielskich.

— Nauczyciele okręgów wiejskich z pewnej części powiatu poznańskiego, odbyli w piątek naradę co do przystąpienia do niemieckiego stowarzyszenia nauczycieli. Obłą się bez szerokiego rozprawy, gdyż wszyscy jednomyślnie postanowili nie łączyć się z rzeczonem stowarzyszeniem, gdyż ani interes moralne ani materialne szkoły polskiej na to nie pozwalają. Nie możemy jak tylko przyklasnąć powyższej uchwale. Jesteśmy przekonani, iż i inni nauczyciele podobne postanowienie powezma.

— Petycyę w przedmiocie inspektoratu szkolnego nadesłana na rece nasze z parafii Sowinickiej z pod Pleszewa, a obejmująca 241 podpisów, odesłaliśmy panu posłowi Wierzbickiemu do Berlina.

— Na porogzelców Polaków w Chicago otrzymaliśmy od W. R. Potworowskiej z Sielca tal. 1 sr. 5; M. Grynowald 15 sr.; Dembinskiego 20 sr.; Kuluszy 15 sr.; Łuizy 5 sr.; K. Tyce 15 sr.; Zbisia Schirmera z Strzelna 5 sr.; J. Ch. tal. 1; razem złożono tal. 9 sr. 19.

— Radzka tutejszego sądu apelacyjnego Schottki, zmarł 2 b. m. w mieście naszym.

— Bogumił Dawison, znany dramaturg, umarł 3 b. m. w Dreźnie.

— Torf wydobywany w dobrach Ostrowie, należących do Teodora hr. Mycielskiego, był w tych dniach przedstawiony w laboratoryum chemicznem ministerstwa rolnictwa w Berlinie, a jak się dowiadujemy z pewnego źródła, został uznany za najlepszy, a porównywany z torfami irlandzkimi, holenderskimi, niemieckimi, z próby tej wyszedł zwycięsko.

— Uposażenie elementarnych nauczycieli w Prusach wykazuje, według memoriału złożonego do r. k. cesarza, ministerstwa i obu izb, następujące dane: Przeciwieta plac nauczycieli elementarnych tak miejskich jak wiejskich, wynosiła w całej monarchii 218 tal. rocznie. W Prusach Zachodnich i Wschodnich 187 tal. w W. Ks. Poznańskim 170 tal. w Brandenburgii 259 tal. w Pomeranii 185 tal. w Szlasku 212 tal. w Saksonii 263 tal. w prowincji Nadreńskiej 233 tal. w Westfalii 226 tal. w Ks. Hohenzollern 188 tal. Niżej 100 tal. t. j. z placu od 50—100 tal. jest 1926 nauczycieli. I tak: 407 w Prusach, 102 w W. Ks. Poznańskim, 51 w Brandenburgii, 494 w Pomeranii, 523 w Szlasku, 27 w Saksonii, 64 w Westfalii, 257 nad Renem i 1 w Ks. Hohenzollern.

— Powiat Czarnkowski liczy według ostatniego popisu ludności z 1. grudnia 1871 r. 33,346 mezczyzn, 35,840 głości żeńskiej. Od r. 1867 zwiększyła się ludność powiatu o 48 mezczyzn i 743 niewiast. Na miasta w powiecie położone przypada: na Czarnków 1987 mezczyzn, 2228 niewiast; Wielun 2052 mezczyzn, 2153 kobiet; Trzebiatka 1873 mezczyzn, 2081 niewiast.

— W dniu 22 stycznia zebrał się Polacy dość licznie w Londynie zamieszkał pod White-Horse Theobald's Road, Red Lion Square, w celu uczczenia rocznicy narodowego powstania w roku 1863.

Pan Dąbrowski wniosł następującą uchwałę: „Zgromadzenie dzisiejsze, święcąc rocznicę narodowego powstania r. 1863, wybiera komitet w celu rozważania, czy jest potrzebnem i możnem zorganizowanie obywateli demonstracji w Londynie na korzyść publicznego, międzynarodowego protestu przeciwko zbrodni podziału Polski przez ościennych dokonaną monarchów lat temu sto, mianowicie w r. 1772. I że komitet na taki cel wybrany, ma złożyć sprawozdanie z konkluzji, do jakich przyjdzie przed zgromadzeniem wychodźstwa polskiego w Anglii, umyślnie na ten cel urządzonem w Londynie w dniu 22 lutego b. r.“

Zgromadzenie przyjęło ją jednomyślnie.

— Na wystawie wmu. zachęty sztuk pięknych król. Polskiego, znajdują się dwa pejzaże pędzla J. I. Kraszewskiego z Dreżna nadesłane. Nasz powieściopisarz w chwilach wolności-szych od dawna poświęca się tak rysunkom (piórkem), jak i olejnemu malowaniu. Kilka prac artystycznych w tym rodzaju znajduje się w Warszawie w ręku przyjaciół znakomitego pisarza.

— Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 6 lutego Doroty panny, w kalendarzu słowiańskim Bohdana.

Wschód słońca o 7 godzinie 36 minut, zachód o 4 godzinie 53 minut. — Długość dnia 9 godzin 17 minut.

Dnia 6 lutego 1298 śmierć błogosławionej Heleny księżny halickiej. — 1447 hold książąt szlachek w Krakowie. — 1557 pobicie Tatarów pod Skowrodkami.

**PRZYBYLI DO POZNANIA.**

BAZAR. Łęcki z Posadowa, hr. Bniński z Omachowa, Błociszewski z Przecławia, Zakrzewski z Nielegowa, Radoński z córka z Ninina, hr. Mielżyński z Kąkolewa, hr. Dąbska z Nienanowice, Czarnowski z Królestwa Pol., Wieniawski z Warszawy.

HOTEL BERLINSKI. Zapalowski z Wągrowca, Jakubowski z Kościana.

HOTEL PARYŻKI. Gasiorowski z rodziną z Zberek, Dobrzański z Zabikowa, Skurkowski z Kąkolewa, Rzepiecki z Torunia, Rakowski z Wrześni.

HOTEL DU NOED. Robowski z Kwiecia, Broeckere z Kamienia.

HOTEL FRANCUSKI. Topiński z Rusocina, Zabłocki z Biskupic, Radoński z Krzesie.

**WIADOMOŚCI LITERACKIE.**

— W Pradze czeskiej mają powodzenie dwie komedye E. Bozdena: „Z doby Kotłonu“ i „Baron Goertz.“ Wartyby niektóre czeskie komedye przetłumaczyć na polskie.

— Dr. M. Toepfen zaczął wydawać w Gdańsku „Elbinger Antiquitäten.“

— T. Korzon napisał „Historię średnich wieków“, którą wkrótce odda do druku w Warszawie.

**Ostatnie telegramy.**  
(Z biura Wolffa.)

**Rzym, 5 lutego.** Izba odroczyła posiedzenia do 20 m. b.

**Londyn, 5 lutego.** Daily News donoszą z Nowego Yorku pod dnien 4 m. b., że podsekretarz stanu pan Fich kazał ogłosić za bezpodstawną wiadomość o zasuspendowaniu prac sądu rozjemczego genewskiego. Rząd amerykański sadi, że podobnego kroku spodziewać się nie może ze strony Anglii.

**GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Gdańsk, 3 lutego.** Powietrze w tym tygodniu było przeważnie wilgotne i mgliste, ostatnie tylko dni były nieco pogodniejsze z małym przymrozkiem. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglii targi ciągle spokojne i zakup pszenicy słaby. Pomimo małych dowozów krajowych towar podrzędnych i czerdnich gatunków był zaniedbany, jedynie ziarno wyborowe tak krajowe jako też zagraniczne chętniej znajdowało odbiorców po pełnych cenach zeszłego tygodnia a nawet nieco wyższych. Ładunki płynące płacono drożej, gdyż bardzo mało idąc znajduje się w portach.

Jeczmiń dwurzędny o jeden szyl. droższy, czterorzędny bez zmiany przy słabym odbycie. — Groch nieco w cenie się wzmochni.

We Francji ceny pszenicy, szczególnie lepszych gatunków, utrzymały się bez zmiany. W Paryżu mąka dotąd zupełnie niezabudowana więcej była żądana, ponieważ zapasy nieco się zmniejszyły, a jeśli zakup przez czas niekiedy trwać będzie, ceny pszenicy prawdopodobnie się polepszą.

Żyto mało żądane i ceny chwiejne.

W Holandii i Belgii zakup mąki a ceny pszenicy i żyta nieco się cofnęły.

Na naszym placu zakup mąki; pszenica ciężka w dobrych gatunkach więcej żądana i nieco droższa niż w zeszłym tygodniu — inne gatunki bez zmiany.

Pszenica biała, która dotąd po wyjątkowo wysokich cenach znajdowała odbiorców, w tym tygodniu więcej była zaniedbana i w cenie się cofnęła.

Żyto przy słabym zakupie bez zmiany.

Jeczmiń czterorzędny nieco droższy.

Groch zaniedbany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 900, żyta ton 120. Płacono za 2000 fun. wagi celnej czyli jedne tony:

Za szefel berliński.

Pszen. białej. 125 127 80 — 84 — 3 12 — 3 17  
wys. psztr szkl. 125 132 78 — 82 15 3 10 — 3 15  
jasno psztr 121 128 75 — 80 — 3 5 6 — 3 12  
psztr 124 127 87 — 77 15 3 4 — 3 9  
Żyta świeżego krajowego 120 124 50 — 52 15 2 1 6 — 2 4  
Jeczmiń czterorzędny 105 109 45 — 47 20 1 19 6 21 6  
dwurzędny 107 110 45 — 48 20 1 18 6 122 6  
Grochu białego podł. gat. — 42 — 48 — 1 26 6 2 4 6  
Aleksander Makowski i Sp.

— **Maka.** Berlin, 3 lutego. Maka pszena nr. 0 11½—10½ tal. nr. 0 11½—9½ tal. rżana nr. 0 8½—7½ tal. nr. 0 11 8—7½ tal.

**Wiadomości giełdowe.**  
**Giełda poznańska, 5 lutego.**

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 94 tal. plac. Poznańskie nowe 4½ % listy zastawne 94½ tal. plac. Poz. listy rent. 96 tal. żąd. — Pozn. 5½ % obligacye prow. 100½ tal. placono. — Pozn. 5½ % procent obligacye powiatowe 100½ tal. 2.100 pl. Poznań. 4½ % oblig. pow. 92½ tal. p. Oblig. poz. mel. Obry 100 pl. Oblig. miejsk. 5½ 100 tal. pl. Oblig. miejsk. 4½ 94 tal. pl. Akcyje poz. banku realno-kredytowego — tal. pl. Rumun — tal. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. placono. — Polska banknoty 88½ tal. żąd. Starogrodz. — poznań. Akcyje kol. — placono.

Żyto: wypowiedziano — wecpil; na luty 53½, luty-marzec 53½, marzec-wypowiedz. — na wiosnę 53½, kwiecień-maj 54 maj-czerw. 54½ talara placono.

Okowita z beczką: wypow. 12,000 kwart; luty 22½, marzec 23½, kwiecień 23½, maj 23½, czerwiec 23½, lipiec 24½ kwiecień-maj w związku 23½, w mieście bez hercki — talarów plac.

**Ceny.**

| W mieście Poznaniu<br>dnia 5 lutego 1872 roku. | Najwyż. |     |     |      | Średnia. |     |      |     | Najniższa. |      |     |     |
|------------------------------------------------|---------|-----|-----|------|----------|-----|------|-----|------------|------|-----|-----|
|                                                | tal.    | sz. | fu. | tal. | sz.      | fu. | tal. | sz. | fu.        | tal. | sz. | fu. |
| Pszenicy pięknej, szefel po 42 kl.             | 3       | 11  | 3   | 3    | 11       | 3   | 3    | 11  | 3          | 3    | 2   | 6   |
| środkiej                                       | 3       | 1   | 3   | 3    | 1        | 3   | 3    | 1   | 3          | 2    | 8   | 9   |
| pośledn.                                       | 2       | 27  | 6   | 2    | 27       | 6   | 2    | 27  | 6          | 2    | 22  | 6   |
| Żyta ciężkiego                                 | 40      | 2   | 6   | 40   | 2        | 6   | 40   | 2   | 6          | 2    | 5   | —   |
| środkiego                                      | 2       | 4   | 6   | 2    | 4        | 6   | 2    | 4   | 6          | 2    | 2   | 6   |
| pośledn.                                       | 35      | 1   | 24  | 35   | 1        | 24  | 35   | 1   | 24         | 3    | 1   | 20  |
| Jeczmiń wielk. drobn.                          | 25      | 1   | 7   | 25   | 1        | 7   | 25   | 1   | 7          | 1    | 3   | —   |
| Owsa                                           | 2       | 6   | 6   | 2    | 6        | 6   | 2    | 6   | 6          | 2    | 5   | —   |
| Grochu do gotowan.                             | 90      | 2   | 3   | 90   | 2        | 3   | 90   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Grochu na pasze                                | 74      | 2   | 3   | 74   | 2        | 3   | 74   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Rzepiku zimowego                               | 74      | 2   | 3   | 74   | 2        | 3   | 74   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Rzepiku letowego                               | 70      | 2   | 3   | 70   | 2        | 3   | 70   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Tataraki                                       | 100     | 2   | 3   | 100  | 2        | 3   | 100  | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Kartofli                                       | 90      | 2   | 3   | 90   | 2        | 3   | 90   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Wyki                                           | 90      | 2   | 3   | 90   | 2        | 3   | 90   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Lubin żółt.                                    | 90      | 2   | 3   | 90   | 2        | 3   | 90   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| niebiesk.                                      | 90      | 2   | 3   | 90   | 2        | 3   | 90   | 2   | 3          | 2    | 1   | 3   |
| Konieczny czerw. cent. po 100 funt.            | —       | —   | —   | —    | —        | —   | —    | —   | —          | —    | —   | —   |
| Konieczny biały                                | —       | —   | —   | —    | —        | —   | —    | —   | —          | —    | —   | —   |

**Kursa telegraficzne.**

**SZCZECIN 5 lutego 1872.**

Stan powietrza: Olejrzepiowy: podnosi się

Pszenica: wyżej w mieście 28½  
na luty 28½  
na wiosnę 28½  
na maj-czerwiec 80 w jesień 26½  
Okowita: stałe  
w mieście 23½  
na luty-marzec 23½  
na wiosnę 23½  
na maj-czerwiec 23½

Żyto: wyżej w mieście 23½  
na luty 23½  
na wiosnę 23½  
na maj-czerwiec 23½

**BERLIN 5 lutego 1872.**

Stan powietrza: przymrozek

| Kurs             | początk. | kurs  | końcowy | Kurs                | początk. | kurs | końcowy |
|------------------|----------|-------|---------|---------------------|----------|------|---------|
|                  |          |       |         |                     |          |      |         |
| Pszenica: spok.  | 79½      | 79½   | 79½     | Olej skalny:        | 13½      | —    | —       |
| na luty          | 78       | 80½   | 80½     | na luty             | —        | —    | —       |
| na kwiecień-maj  | —        | 80½   | 80½     | March. pozn. K. Ż.  | 59       | —    | —       |
| na maj-czerwiec  | —        | —     | —       | Pruskie oblig. p.   | —        | 89½  | —       |
| Żyto: stałe      | 55½      | 55    | 55      | Nowe pozn. list. z  | —        | 94½  | —       |
| w mieście        | 55½      | 55    | 55      | Pozn. rent. listy   | —        | 95½  | —       |
| na luty          | 56½      | 56½   | 56½     | Kolej żel. państ.   | 242½     | 240½ | —       |
| na kwiecień-maj  | 56½      | 56½   | 56½     | Lombardy            | 128½     | 127½ | —       |
| na maj-czerwiec  | 56½      | 56½   | 56½     | Austr. losy z 1860  | —        | 91½  | —       |
| Olej rzep. stałe | 28½      | 28½   | 28½     | Włoska renta        | —        | 66½  | —       |
| w mieście        | 28½      | 28½   | 28½     | Amerykań.           | 97       | 97½  | —       |
| na luty          | 28½      | 28½   | 28½     | Austr. akcyje kred. | 205½     | —    | —       |
| na kwiecień-maj  | 28½      | 28½   | 28½     | Pożyczka turecka    | 49½      | 49½  | —       |
| na wrześ.-paźdź. | 26½      | 26½   | 26½     | 7½ % Rumun          | —        | 43   | —       |
| Okowita: stałe   | 23 26    | 23 24 | 23 24   | Gniezna likwid.     | —        | 63½  | —       |
| na luty          | 24 7     | 24 4  | 24 4    | Rosyjsk. banknoty   | —        | 1145 | —       |
| na kwiecień-maj  | 24 9     | 24 7  | 24 7    | Austr. renta srebr. | —        | 63½  | —       |
| na maj-czerwiec  | —        | —     | —       | Uspობ: stałe        | —        | —    | —       |
| Owies: spok.     | —        | 47    | —       | —                   | —        | —    | —       |
| na luty          | —        | —     | —       | —                   | —        | —    | —       |

**Wykaz**

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

| Przybywające poczt. |       |        |            | Odjeżdżające poczt. |       |        |            |
|---------------------|-------|--------|------------|---------------------|-------|--------|------------|
| Z                   | godz. | min.   | pora dnia. | Do                  | godz. | min.   | pora dnia. |
| Trzemeszna          | 3:55  | —      | rano       | Skwierzyn           | 6:45  | —      | rano       |
| Wrześni             | 3:55  | —      | —          | Pleszewa            | 7:—   | —      | —          |
| Wągrowa             | 4:—   | —      | —          | Wągrowa             | 7:20  | —      | —          |
| Krotoszyna          | 7:5   | —      | —          | Gniezna             | 8:—   | —      | —          |
| Obornik             | 8:30  | —      | —          | Kurówka             | 8:30  | —      | —          |
| Ostrowa             | 8:50  | —      | —          | Strzałkowa          | 12:12 | po     | —          |
| Cylichowy           | 9:10  | —      | —          | Gniezna             | 11:15 | połud. | —          |
| Gniezna             | 2:55  | po     | —          | Obornik             | 6:—   | wie-   | —          |
| Strzałkowa (Słupcy) | 3:10  | połud. | —          | Krotoszyna          | 8:—   | czo-   | —          |
| Gniezna             | 6:55  | wie-   | —          | Cylichowy           | 8:25  | —      | —          |
| Kurówka             | 6:55  | czo-   | —          | Ostrowa             | 9:10  | —      | —          |
| Wągrowa             | 7:5   | rem.   | —          | Wągrowa             | 11:30 | —      | —          |
| Pleszewa            | 8:15  | —      | —          | Trzemeszna          | 11:45 | —      | —          |
| Skwierzyn           | 8:15  | —      | —          | Wrześni             | 11:45 | —      | —          |

**Na Książkę Pamiątkową** wyd. Tygodnika Wielkopolskiego złożył przdatpe: Nr. 223. Wna Chrzanowska z Jelitowa pod Czerwiekiem 1 egz. 225. Beziemienny z Bydgoszczy 2 egz.

**Ludwik Gehlen.**

konserwator włosów, Poznań, Berlińska ulica 11. przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich, świeży kolor, przedkłada świadectwa i daje gwarancję skuteczności. (344)

(Nadesłane.)

**Precz z środkami paliatywnymi!**  
**Dla wszystkich chorych**  
**stałe wyzdrowienie bez lekarstw i kosztów.**

**Du Barry'ego pozytywne leczące Revalesciere** z Londynu skutecznem jest bez lekarstwa i kosztów u dorosłych i dzieci we wszystkich cierpieniach żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowej, oddechu, pęcherza i nerek, w suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, obstrukcji, febrze, zwrócić, uderzania krwi, mdłościach i wymiotach, dakt. betes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmie, podagrze, blednicy, — 70,000 wyzdrowień, które oparły się każdej mezczyźnie, pomiędzy którymi świadcstwo Jego Świątobliwości Papieża, margrabi domu hr. Pluskowa, margrabi de Bréhan, hrabiny Castlestuart, doktorów Warzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd., których kopie bezpłatnie i franco na żądanie się przesyłają.

**Wyciąg z 70,000 certyfikatów.**

St. Romain-des-Ises, 29. listopada 1862.

Dziękuję niebu! Du Barry'ego Revalesciere usunęła 18letnie cierpienia moje piersiowe i żołądkowe z potem nocnym, szumem w uszach i ogólną słabością i przywróciła mi kosztowny skarb zupełnego zdrowia.

J. Comperet, pleban.

Pokarm ten posilny oszczędza 50 razy cenę swoją w innych środkach i pokarmach, a 3 groszowy obiad z niego żywi lepiej niż funt mięsa. W puszkach z przepisem użycia o ½ funt. 18 sgr., 1 funt 1 tal. 5 sgr., 2 funty 1 tal. 27 sgr., 5 funt. 4 tal

